

27 kwietnia
wspomnienie dobrowolne św. Józefa Moscati'ego, wyznawcy
- patrona chorych i lekarzy



Józef Moscati urodził się 25 lipca 1880 roku w Benevento. Pochodził z licznej rodziny (miał 8 rodzeństwa), która na stałe zamieszkała w Neapolu. Po ukończeniu medycyny w 1903 roku rozpoczął pracę w szpitalu. Był bardzo utalentowany i szybko zdobywał kolejne specjalizacje. Jednak na pierwszym miejscu stawiał swoje życie wewnętrzne i wierzył w pomoc Boskiego Lekarza. Dlatego codziennie uczestniczył we Mszy świętej czerpiąc od Jezusa siły w wypełnianiu swego niełatwego powołania. Posługę chorym traktował jako misję powierzoną mu od Boga. Ludzi najuboższych leczył za darmo, dlatego właśnie oni okazywali mu największą miłość i przywiązanie.

Jego pierwszą placówką był Szpital Zjednoczenia w Neapolu. Doktor Moscati z narażeniem życia uczestniczył w ewakuacji szpitala w Torre del Greco podczas erupcji Wezowiusza 8 kwietnia 1906 roku. Zaś w roku 1911 ofiarnie angażował się w walce z cholera, badał jej przyczyny i szukał sposobów jej zapobiegania. W ludziach chorych widział zawsze cierpiącego Chrystusa.

Jego ojciec zmarł w czasie jego studiów, natomiast matka zmarła na cukrzycę w 1914 roku. Doktor Moscati był pionierem na terenie Neapolu, jeśli chodzi o leczenie tej choroby z zastosowaniem insuliny. Interesował się różnymi dziedzinami medycyny. Był odpowiedzialny za Instytut Anatomii i przyczynił się do jego rozwoju. W prosektorium zawiesił krzyż i zamieścił napis: *O mors ero mors tua* (O śmierci będę twoją śmiercią). Podczas pierwszej wojny światowej odwiedzał i leczył około 3000 żołnierzy.

„Jego działalność świadczyła o szczególnej wrażliwości na cierpienie drugiego człowieka i głębokiej trosce nie tylko o zdrowie fizyczne pacjenta, ale także stan duchowy. Na ogół obok porad lekarskich udzielał

upomnień, zachęcał do rachunku sumienia i przyjmowania sakramentów. Wyróżniał się bezinteresownością i brakiem przywiązania do pieniędzy. Niejednokrotnie zdarzało się, że odmawiał przyjęcia zbyt wysokiego, jego zdaniem, honorarium, a nawet wspomagał finansowo swoich pacjentów”. Od roku 1922 doktor Moscati był wykładowcą medycyny, a rok później reprezentował Włochy na Międzynarodowym Kongresie Fizjologii w Edynburgu. Zmarł nagle 12 kwietnia 1927 roku. Wkrótce jego doczesne szczątki zostały przeniesione do najbardziej lubianego przez niego kościoła Gesu’ Nuovo w Neapolu. Znajduje się w nim sławna rzeźba Chrystusa złożonego do grobu wykonana przez G. Sammartino. To właśnie przy „bezsilnym”, martwym Jezusie uczył się doktor Moscati jak leczyć nieuleczalnie chorych, nie tracąc nigdy nadziei.

W czasie uroczystości beatyfikacyjnych w 1975 roku, papież Paweł VI powiedział o nim: "Postać Józefa Moscatiego potwierdza, że powołanie do świętości jest skierowane do wszystkich. Ten człowiek uczynił ze swego życia dzieło ewangeliczne. Był profesorem uniwersytetu. Zostawił wśród swoich uczniów pamięć niezwyklej wiedzy, ale przede wszystkim prawości moralnej, czystości wewnętrznej i ducha ofiary".

„Cudem kanonizacyjnym Moscatiego stał się przypadek młodego robotnika, Giuseppe Montefusco, umierającego na białaczkę, którego matce przyśnił się lekarz w białym kitlu. W kościele Gesu’ Nuovo rozpoznała jego twarz jako błogosławionego Giuseppe Moscatiego. Odtąd zaczęła modlić się za wstawiennictwem neapolitańskiego doktora i wkrótce jej syn odzyskał w pełni zdrowie i wrócił do pracy”.

Józef Moscati został kanonizowany przez Jan Paweł II 25 października 1987 r.

Modlitwa do św. Józefa Moscati'ego:

Święty Józefie Moscati, prawdziwy wzorze chrześcijańskich lekarzy, w ramach wykonywania swojego zawodu lekarza, zawsze dbałeś zarówno o duszę, jak i ciało każdego pacjenta. Spójrz na nas, którzy odwołujemy się do Twojego niebiańskiego wstawiennictwa, byśmy mogli uzyskać dla nas zdrowie zarówno fizyczne, jak i duchowe oraz wszelkie niebieskie łaski. Uśmierz ból cierpiącym, daj pocieszenie chorym, pociesz cierpiących i daj nadzieję przygnębionym. Niech młodzi odnajdą w Tobie wzór, pracujący niech biorą z Ciebie przykład, starzejący się niech odnajdują w Tobie pocieszenie, a umierający nadzieję zbawienia wiecznego. Bądź dla nas wzorem pracowitości, uczciwości i miłości, abyśmy mogli spełniać naszych chrześcijańskie obowiązki i chwalić Boga, naszego Ojca.